

O Kniaztwach we wsiach Wołoskich, z poglądem na Wójtowstwa we wsiach na Magdeburzkim Prawie osadzonych.

Przez Aleksandra hr. Stadnickiego.

(Ciąg dalszy. Ob. N. 11., 13., 15. i 17. Dod. Tyg.)

VII.

Jakim sposobem Kniaztwa i Wójtowstwa w królewsczyznach w ręce Szlachty przeszły i w dożywotne tenuty się przeistoczyły.

Gdyby się były Wójtowstwa i Kniaztwa w ręku włościan i mieszczan, którym pierwotnie nadane były, jako dziedziczna ich własność utrzymały — nie mógłby być stan rycerski, mimo wzrastającej swej przewagi na konferowanie tychże bene meritis lub też szlachcie nalegać — nie możliwemi były konstytucje w przeszłym rozdziale przytoczone. Aby to zadanie wykonanem zostało, aby odgłos i poparcie w stanie rycerskim znalazło, trzeba było, aby już poprzednio znaczna część Kniaztw i Wójtowstw w ręce ludzi tego stanu przeszła — i tytuł posiadania się zmienił.

Trojaką zaś drogą Kniaztwa i Wójtowstwa z rąk włościan i mieszczan w ręce Szlachty przeszły: przez uszlacheenie Kniaziów — drogą dobrowolnych prywatnych transakcji, drogą prawnego skupu.

a) Uszlacheenie Kniaziów.

Co do pierwszego powiemy, iż wszystkie przywileje królewskie pojedynczym lub całym Wsiom szlacheństwa nadające, razem tyle szlachty nie spłodziły ile instytucja Soltysów i Kniaziów. Śmiało ją nawet szkółką szlachty nazwiemy, a była nią dlatego, że Soltysi i Kniaziowie w Królewsczyznach do służby wojennej w każdej wyprawie powszechnej, w każdym pospolitem ruszeniu obowiązani byli — a że zawód wojskowy w Polsce jeżeli nie oznakę szlacheństwa to przynajmniej nieochybny szczebel do osiągnięcia onegoż stanowił. Pożądaną zaś kończynę na „ski“, to dystynktyum szlacheckie, do starczał powszechnie przyjęty zwyczaj iż Kniaziowie od Wsi, w której Kniaztwo osiągnęli, przewisko przypierali — przeczo się jeszcze łatwiej nieznać w rzędy szlachty wsuwali. I tak widzimy, iż Maxym Komanecki zaraz przy nadaniu Kniaztwa w Dołżycy przezwe „Dołżyckiego“ dostał²⁷⁾ iż Kniaziowie Korosna aczkolwiek kondycyi nie szlacheckiej już w przywileju lokacyjnym „Korosteńskimi“ są zwani — iż potomkowie pierwszego Kniazia w Berechach „opatrzni“ Dmistr, Fańko i Jacko już „Berezańskimi“ się pisali — nie mówiąc wcale o licznej rodzinie Jana Kunasza, która zagarnawszy Kniaztwa w Ustrzykach, w Stebniku, w Terle i w Berechach nie tylko w te Kniaztwa, ale i w przewiska „Ustrzycki“, „Stebnicki“, „Terlecki“ i „Berezański“ się podzieliła, — które się ich potomkom zostały. Jak prędko po nadaniu Kniaztwa uszlacheenie następowało, świadczą między innymi dokumenta Kniaztwa Korosteńskiej Woli się dotyczące i do pierwszej części tej rozprawy przyłączone. Gdy pierwszy t.j. przywilej lokacyjny z r. 1569 Hryczka Rozputińskiego Kniazia tej Wsi jeszcze „providum“ zowie list królewski z r. 1569 już go jako szlachcica wspomina. Dokumenta zaś Ustrzyckie dowodzą, iż Kniaziowie tamtejsi stając przed Sądami Grodzkimi, już wtenczas sami się „nobiles“ mianowali, gdy przywileje królewskie ich jeszcze takimi nie zwali (porównaj Nr. V. VII. z Nr. XI. dok. Ustrzyckich).

b) Prywatne alienacje Kniaztw i Wójtowstw.

Lecz jeżeli silnem zawsze było w Polsce parcie niższych ku wyższemu warstwowi społeczeństwa i wciskanie się w nie, silniejszym nierównie był popęd ku wolnemu obiegowi wszystkich majątków ziemskich, powszechniejszym był nałóg frymarczenia ciągle niemi. Owładnął on wkrótce nawet Kniaziów i Soltysów obcego pochodzenia. Wbrew własnemu interesowi, wbrew interesowi stanu społecznego, do którego należeli, i którymby ich do przechowywania

Kniaztw we własnej rodzinie natchnąć być powinien, zaczęli się wyzuwać z swych Kniaztw to drogą sprzedaży, to drogą zastawu, którym się w swych skutkach prawie zupełnemu wywłaszczeniu równała, gdyż dłużnik wierzyciela zaraz w posiadanie zastawionej realności intronizować i aż do zupełnej zapłaty długu zostawiać musiał. Tym sposobem już pierwsi potomkowie Kniaziów Berezańskich i Korosteńskich z posiadania Kniaztw swych na korzyść majątniejszej od nich szlachty się wyzuli, i pierwsi zaledwie po długich sporach to na nabywcę zastawu wymogli. iż im dla osiągnięcia zupełnej i spokojnej własności wydartego w dług Kniaztwa do pierwotnie danej lub pożyczanej kwoty jeszcze 230 złt. dopłacił i Kniaztwo w Łodynie dodał.

c) Prawny skup czyli sprzedaż przymusowa.

Daleko więcej atoli do przejścia Kniaztw i Wójtowstw w królewsczyznach w ręce szlachty i do zmiany zupełnej pierwotnego tytułu posiadania przyczyniła się niepozorna, krótka uchwała sejmu z roku 1563 pozwalająca skupywać Wójtowstwa i Soltystwa nawet wbrew woli ich posiadaczy²⁸⁾.

Oświadczając na wstępie, iż zostawia Wójtowstwa i Soltystwa in suo robore, odwołując się na końcu do dawnych oryginalnych przywilejów, zniwecza najważniejsze ustępy tych przywilejów, zmienia pierwotny charakter Wójtowstw temi kilka słowy — „gdyż takowe wszystkie są na skupie, gdzieby dożywocie nie zakraczało.“ Że albowiem te słowa „gdyż takowe wszystkie są na skupie“, nie tylko królów ale i prywatnych do skupywania Wójtowstw w Królewsczyznach nawet wbrew woli Właściciela upoważniają. dowodzi to odwołanie się do nich konstytucji z roku 1647, która na ich fundamencie „bene meritis“ kompetencję do wykupienia tak darowanych jak tylko dożywotnie udzielonych Wójtowstw przyznaje²⁹⁾ — dowodzi również ów ustęp przytoczonej już konstytucji z 1662, — którym ogłaszając za wakujące wszystkie Wójtowstwa w rękach plebejuszów pozostające te, „legitima via juris praevia exsoluione summarum et sumptuum“, które na Wójtowstwach „extenduntur“ posiadaczom odbierać pozwala.

Od tej-to konstytucji skup Wójtowstw i Kniaztw w Królewsczyznach stał się regułą, i to co się pierwiej drogą dobrowolnych transakcji lub prawniczym matactwem działo, uprawnionem zostało. — Korzystali też jak najobszerniej możniejsi i majątniejsi z udzielonego im prawa, wydzielali Soltysom niższej kondycyi ich Wójtowstwa za drobne sumy poprzednio im pożyczane, oszacowując samowładnie zastawione za nie Wójtowstwa, albo spuszczać się na parcjalne o-

28) Wójtowstwa, Soltystwa, Rudy, Huty, Kuźnice y Młyny wszelakie zostawujemy in suo robore, gdyż takowe wszystkie są na skupie, gdzieby dożywocie niezakraczało, wedle ich dawnych Przywilejów oryginalów.

29) O Wójtowstwach: Wójtowstwa wszelakie i Soltystwa, ponieważ bene meritis i żołnierstwu dawnym i pośledniejszym prawami są naznaczone, które konstytucja z R. 1563 na skupie być uznała, i znowu w Roku 1630 te które jeszcze nie były miastom inkorporowane, także ludziom zasłużonym rozdawanie ich lex publica sancivit; też prawa dawne i my za szczęśliwego panowania naszego konstytucją R. 1638 do exekucyi, dla nagrody żołnierzom i zasłużonym przywieść obiecaliśmy. — Zaczem chcąc je mieć w exekucyi już ex nunc Wójtowstwa i Soltystwa wszystkie przeciw konstytucji pierwszej „O ludziach zasłużonych i żołnierzach“ Roku jak wyżej 1620 („subsequenter posteriori tempore“ przez miasta inkorporacyami, które „per appendices“ pod tytuł innych konstytucji przyszłyte są „et in Volumen „legum“ wpisane są) na ujme okazyi bene merentium otrzymać non obstantibus iisdem incorporationibus, stosując się do konstytucji w zwyz pomienionej 1563 na skupie takie być deklarujemy competentiam omnem et potestatem easdem redimendi Donatariis Nostreis, tak tym, którzy już niektóre przedtem od Nas jure advitalitio otrzymali aboliendo omnes litis pondentias ob praetextum incorporationum exortas, jak też i tym, którym je konferować będziemy, autoritate praesentis Conventus dajac. Miastom jednak pogranicznym Wójtowstwa inkorporowane in suo robore zostawiamy te także, które są lege expressa w konstytucji opisane, i tytuły swe osobne mają napisane.

27) Potomkowie tego Dołżyckiego jeszcze w R. 1758 Kniaztwo Dołżyckie posiadali, jak to consensus cedendi urodzonej Maryannie Dołżyckiej w owym roku udzielony, dowodzi. — Równie się i potomkom Iwana Radza pierwszego Kniazia Dobuszy przewisko Bogucki utrzymało.

szacowanie komisarzy królewskich zawsze możniejszym przychylniejszych. — A w najgorszym razie gdy krzywda za widoczną była, dopłacali potem ukrzywdzonym resztującą wartość wydartego Wójtostwa.

Tym sposobem Książstwa w przeciągu kilkunastu lat w ręce szlachty przeszły. — Lecz nie dość na tem; Ci sami zakupywali kilka Wójtostw sąsiednich, przezco wypełnienie obowiązków do urzędu Sołtysa przywiązanych koniecznie cierpieć musiało, jeżeli w zupełne zaniechanie nie poszło.

W obrębie wsi Wołoskich w ziemi Sanockiej i Przemyślskiej najczynniejszą, najzarliwszą okazała się w tym względzie rodzina Iwana Kunasza, Książa Ustrzyckiego. — Zaledwo Kunasz ten rzeczony Książstwo na mocy przywileju lokacyjnego z r. 1532 wraz z swym synem dostał, a już w parę lat syn jego Iwan Kunaszewicz nie tylko Książstwo w Łodynie nabył, ale i posiadanie Berechańskiego od ówczesnych posiadaczy tego Książstwa za małą sumę wyłudził, i dopiero w skutek wyroku kompromisarskiego im w zapłacie tego Książstwa 230 złot. pol. doliczył i Książstwo Łodyńskie dodał. — Drugi syn tego Iwana Kunasza Demian Stebnicki niekontentując się Książstwem w Stebniku, ponabycował od Urodzonych Krzysztofa Drohojowskiego i Jana Zamoszczkiego sumy, za które ci niektóre dzielnice Książstwa Korosteńskiego w zastawie trzymali, a włączając w posiadanie zastawionych dzielnic, przymusił także właścicieli niezastawionych części do sprzedania mu tychże za małą cenę, najezdając i wypędzając tych, którzy się do tego skłonić nie chcieli. — Ten sam Demian tak gwałtownymi środkami na wyrzucie Hryczka Rozputańskiego z Książstwa w Korościeńskiej Woli nastawał, że aż król Zygmunt August dla zapobieżenia tym napadom karę pieniężną 500 czerw. złotych na napadającego nałożył. — Przemógł mimo tego Demian Stebnicki, wydarł Książstwo w Korościeńskiej Woli i odstąpił go na rzecz syna swego Mikołaja, który sobie na nie od króla Zygmunta III. przywilej konfirmacyjny i zapewnienie dożywotniego utrzymania przy tem Książtwie wyrobił. — Tenże sam Mikołaj Demianowicz dołączył wraz z swym bratem Janem i Pawłem do rzeczonych Książstw w Ustrzykach, Krośnie i Korościeńskiej Woli jeszcze i Książstwa w Jasieniu, Rowieniu, Króliku i Smorszczanie — podczas gdy stryj jego popostwo i Książstwo w Terle trzymał. — Tak jedna rodzina z ośm Książstw w krótkim czasie drogą skupu zagarnęła.

Podobnie się i w pogranicznych Książtwach Wołoskich działo, czego stawimy dowody, gdy dalsze dokumenta dotyczące się wsi Wołoskich wydamy.

Nie myślny atoli że się to skupowanie Książstw i Wójtostw w Królewsczyznach wszędzie tak spokojnie odbywało, że mianowicie Książa i Sołtysi kondycyi kmieci zawsze tak łatwo dziedziczną swą własność przez możniejszych sobie wydierać dawali. — Świadczy nr. II. dokumentów Berechańskich, świadczą Nr. VII, VIII dokumentów Ustrzyckich³⁰⁾, na jakie niebezpieczeństwa się obcy w

30) Nr. II. Dok. Berechańskich R. 1544.

Fidejussio ratione pacificae possessionis ejusdem advocatae Iwano Kunasiewicz facta per scultetos.

Stanawszy oblicznie przed urzędem i księgamy niniejszymi opatrni Iwan syn Feliskow z Bandrowa, Michno z Prosieka, Fedko z Smolnicze, Andrzejko i Iwanko z Kroszna, Misko z Liskowatego, Andrzej z Starzawy Książowie, jawnie i dobrowolnie odstępując od prawa szwega wszelkiego, a tu się i szwe imiona w to prawo Grodzkie Przemyśskie wcielając wyznali, iż za opatrne Dmitra Janika (albo Fanyka) bratni i Stecza Bekarta Książa niegdy w Berechach, szlachetnemu Iwanowi Kunaszewiczowi Tnichowskiemu (rect. Ulichowskiemu) za pokój wszczętą ręką wspólną ręczyli i ręcą tym sposobem, iż ten Iwan Kunaszewicz Książstwo w Berechach spokojnie będzie trzymał, miał i jego uziwał bez wszelakiego przenagania, skodi (szkody) wszelkiej tych tho Dmitra Penika i Stecza y ich przyjaciół wszystkich. — A jeśli żeby ci Dmitr Penik i Stecz bracia skody jakie sami przez szwie albo przez kogo innego w tym Książtwie uczynili, tedy rzeczony Książa wszyscy spolem będą winni, i obowiązują się te skody rzeczonemu Iwanowi Kunaszewiczowi nagrodzić i oprawić, tak jakoby mu się podobalo pod utraceniem swej majątności wszelkiej. A jeżeli by też czego Boże uchwycił czy (ci) Dmitr, Fańko i Stecz przerzeczonego Iwana sami albo przez naprawni osoby zabieli (zabili), tedy rzeczony Książa Iwan Zelikowicz, Michno z Prosieka, Fedko z Smolniczy, Andrzejko Iwan z Krosna, Misko z Liskowatego, Andrzej z Starzawy, będą winni, i obowiązują się swe gardła za tego Iwana Kunaszewicza dać, albo jaka będzie wola i rozkazy Jego Mości Pana Piotra Kmity z Wisnicza Wojewody i Starosty Krakowskiego. Na to pamiętne jest położono.

Nr. VII. Dok. Ustrzyckich R. 1553.

Compares personaliter coram officio Castr. Przemyśl. Książones de Strwiąż et Nobiles Iwan Berechański, Demian Kunaszewicz fratres manu conjuncta et indivisa palam publiceque recognoverunt quia fidejudent Nobili Iwan Prokopio a fratre illorum germano dicto Paulo Kunaszewicz de villa Ustrzyki pro pace et tranquillitate tam vitae ejusdem quam etiam damnis quibuscumque, quod, neque solus Paulus, per submissas personas, praefato Lipka Prokopio nocere debet. — Insuper praesenti inscriptione se obligant, quod praefatum Paulum fratrem ger-

posiadanie jakiego Książstwa weiskający nietylko ze strony dawniejszego właściciela ale i sąsiednich Książów narażał, i jakimi sposobami się od ich napadów zabezpieczać musiał, chcąc się przy spokojnem posiadaniu skupionego Książstwa utrzymać. — Dowodzą dalsze dokumenta dotyczące się Książstwa Berechańskiego i Korosteńskiego (mianowicie Nr. XVII i XVIII dokumentów Korosteńskich) iż właściciele Książowie o sprawiedliwość u wszystkich Grodów we wszystkich Sądach się dopominali, wszelkich środków się chwytały, aby przynajmniej słuszną indemnizację za odjętą własność otrzymać. — Przekonywują nas nakoniec przytoczone już Nr. II. z dokumentów do Korościeńskiej Woli się odnoszących i tyle dokumentów Ustrzyckich, iż pokrzywdzeni bardzo często, gdy wszelkie inne środki im niepomogły, gwałtem swą dziedzinę odbierali, najazd napadem odwetowywali, zwłaszcza gdy sprawa się między szlacheckimi lub uszlacheconymi Książami toczyła. — Nawet między członkami tej samej rodziny, skup Książstw bez licznych gwałtów się nie obchodził, bo dzikość ówczesnych ludzi i obyczajów wszędzie się odbijała.

W takim stanie kraju dobrodziejstwem może było, że królowie tylko dożywotnie przywileje na Wójtostwa i Książstwa udzielać zaczęli; było-to niejakiem lekarstwem przeciwko złym skutkom uprawnienia skupu. Bo jeżeli z jednej strony dożywocie już mniej pojętnem jak własność dziedziczna, i zatem rzadziej poszukiwane i nabywane bywało, to znowu z drugiej udzielanie takiego dożywocia przynajmniej za życia posiadacza przeciw skupowi zabezpieczało. — Od króla zaś zależało przyzwolenie swego do alienacji Książstw tylko pod tym warunkiem udzielić, aby nabywający się tylko dożywociem kontentował. — Dopominali się też o takie dożywotnie przywileje nawet ci sami, króży drogą skupu Książstwa i Wójtostwa innym wydarli byli, bojąc się, aby tą samą drogą i im odebrane nie były — żądali nawet często prawni dziedziczni posiadacze dla zabezpieczenia swego przemienienia tytułu własności na tytuł dożywocia. — Z tych-to powodów przy końcu XVI. wieku nie tylko żadnego przywileju lokacyjnego własność dziedziczną Książstw nadającego nienapotyamy, owszem własność takową gdzie pierwotnie nadana była, w przywilejach konfirmacyjnych już tylko na dożywotnie posiadanie zamienioną widzimy. — Świadczą o tem przywilej lokacyjny Poławski w r. 1572 wydany, tudzież mnogie przywileje konfirmacyjne, które w rzędzie dokumentów Korosteńskich i Ustrzyckich są umieszczone.

Lecz ponieważ często i taki dożywotni przywilej od skupu przez skarb Rzpltej, lub samego króla nie obraniał, a z drugiej strony dożywotni posiadacze używanie posiadanego Książstwa swym potomkom zabezpieczyć chcieli, dwojakich się w tym celu chwytało środków.

Pierwszym było przyrzeczenie Króla, iż Książstwa od dożywotniego posiadacza i od jego pierwszych potomków nietylko sam niewykupi, ale i nikomu wykupić niepozwoili — i umieszczenie tego zapewnienia w przywileju konfirmacyjnym. Brzmi ono zwykle jak następuje: „Neque eos et filios eorum de eadem advocatia cuiquam homini, cujuscumque status et condicionis existat, potestatem faciemus, sed neque nos ipsi cum Serenissimis successoribus nostris de manibus eorum hanc ipsam advocatiam pro nobis fiscoque sive coquina vel mensa nostra regia ac quavis alia necessitate nostra vel Reipublicae exigente exememus, quamdiu moderni advocati et successores eorum praedicti vixerint.“

(Zobacz przywileje konfirmacyjne w rzędzie dokumentów Ustrzyckich pod nr. XI, XVII, XVIII, XXII, XXIII umieszczone, tudzież Nr. III. dokumentów Korościeńskiej Woli, nakoniec Nr. II. i III. Boguszy się dotyczących.)

Drugi sposób zabezpieczenia swej rodziny posiadanego przez siebie dożywotnie Książstwa było wyrobienie przyzwolenia Królewskiego na przelanie dożywocia jure communicativo na syna, brata lub zięcia. — Takie przyzwolenie się zwykle „consensus cedendi“ zwało,

manum praefati Prokopii Lipka, quandocumque obdestinati fuerint, ab illustri ac magnifico Petro Cmity, Comite in Wisnicze Premysliensi et Capitaneo (ubicumque locorum ejus magnificentia fuerit) praefatum Paulum stanere personaliter coram praefato magnifico debent. — Et quidquid sua magnificentia inter eosdem fratres occasione omnium injuriarum et actionum inter eosdem intentarum invenerit decretoque suo adjudicaverit, id totum debet complere praefatus Paulus sub eadem eorum fidejussione videlicet praefatorum Książonum. Et haec praemissa et singula exequi se obligant praesenti inscriptione tam occasione fidejussoriae tranquillitatis et statutionis (subintell. Pauli) coram sua magnificentia, quam etiam adinventionis decreti suae magnificentiae. Quod praemissum non exequantur, ex tunc iidem Książowie praefato Magnifico vadum praefatum mille florenorum, singuli omnes singula conditione non expleta succumbent, super quod memoriale positum est.

i takich konsensów w ostatnich czasach Rzeczypospolitej, Król bez liku udzielał. — Często natrafiamy nawet na konsensus do odstąpienia dożywocia żonie lub córce, chociaż te podług praw Wójtowstw „cum jurisdictione“ dzierżyć nie były powinny.³⁰⁾

Tak więc sprowadziło prawo do skupu Wójtowstw przemienienie dziedzicznej własności tychże na dożywotnie posiadanie, a to zostawszy przenośnem znowu w swych następstwach do dziedzicznej własności się zbliżyło.

Z tego stanowiska się na nie zapatrując, niemożemy nawet tych ciągłych cesji dożywocia nienazwać zbawiennem bezprawiem — bo ochroniły choć w części Królewszczyzny od zupełnej dezolacji, której-by uszły niebyły, przechodząc jako dożywotnie tenuty ciągle w obce ręce.

VIII.

Detaxacya Kniastw i Wójtowstw.

Konsekwencyą niejako skupu Wójtowstw była ich detaxacya przy zmianie posiadacza. Nie miała ona wprawdzie miejsca — gdy cena kupna na Wójtowstwie zapisana była, bo wtenczas skupujący do złożenia całej tej ceny zapisanej był obowiązany. — Lecz gdziekolwiek takiego zapisu nie było — detaxacya skupionego Wójtowstwa nastąpić musiała, ponieważ skup nie na dobrowolnej transakcyi, lecz na prawie się opierał. Powiedzmy więc parę słów o sposobie, w jaki się ta detaxacya odbywała.³¹⁾ Objasnia nam w tym względzie detaxacya Kniastwa Ustrzyckiego i Wójtowstw w Sądowej Wiszni i Grybowie, które — zupełnie zgodne w głównych punktach — okazują, że zasady i tryb oszacowania wszędzie jednostajne były.

Działo się w następujący sposób:

Przyzwalając na skup, mianował oraz Król kilku komisarzy z swego ramienia do oszacowania skupionego Wójtowstwa i uwiadamył o tem Wojskiego tej ziemi, polecając mu, aby był przy detaxacyi przytomnym i dopełnienia wyroków komisarskich dopilnował. Urzędnicy ci — zjechawszy na miejsce, powoływali przedewszystkiem obie strony interesowane t. j. dawnego i nowego posiadacza, i przejmowali od nich przywileje lokacyjne i insze dokumenta prawa skupionego Wójtowstwa udowodniające. — Zawezwawszy potem Sołtysów pogranicznych — i poddanych z samej Wsi, obowiązywali ich pod przysięgą, aby rzeczywisty dochód każdej rubryki dotacyi zeznawali. — Te zaś rubryki prawie w tym samym porządku przechodzili, w którym je w pierwszych Rozdziałach podaliśmy.

Stanowiły więc pierwszą Rubrykę Łany Wójtowskie i Obszary, które nie podług rzeczywistego ich przychodu, lecz po czterdzieści grzywien za Łan wartości kapitalnej taxowano. Było to zasada tak powszechnie przyjęta — i tak dalece uprawniona, że gdy komisarze Królewscy do detaxacyi Wójtowstwa Grybowskiego mianowani Łany Wójtowskie podług rzeczywistej ilości zasiewów oszacowali byli, Król ten punkt detaxacyi zreformował, i juxta statutum commune Regni po 40 Złtych za każdy Łan porachować kazał. — Nawście przeciwnie jako takie wcale w detaxacyę nie wchodziło, policzano tylko dochód z czynszów, które osadzeni nań zagrodnicy i rzemieślnicy rocznie płacili.

Wszystkie inne rubryki podług rzeczywistego dochodu, które rocznie czyniły, taxowano.

Szacowano więc karcznię, browar, łaźnię i młyn podług czynszu rocznego, które z nich Sołtysowie, arendarz, piwowar, łaźniennik i mielnik płacili — gdzie zaś mielnik był tylko służą Sołtysa, szacowano dochód z młyna podług ilości miarek, które od mlewa wybierano. Stępy, folusz, tracz, gdzie je miał Sołtys, szły osobno na dochód, chociaż z młynem połączone były.

Rybołówstwo tak w sadzawkach jak w rzekach, nawet dochód roczny z polowania detaxacyi nie uchodziły. — Nie przypominiali detaxatorowie Wójtowstwa Grybowskiego aż do dochodu z Dembnego, Miodowego i Daniny z lasu, (Daciam sylvaem), które tylko w Grybowie między intratami Sołtysów wymienione znajdujemy.

Łatwo było roczny dochód obrachować, którego Kniaziowie we Wsiach Wołoskich trzeci grosz, Sołtysowi we Wsiach na prawie Niemieckiem szósty grosz od wszelkich danin i czynszów do Skarbu Królewskiego od osadników się należących przynosił. —

Trzeciego grosza zaś de omni rejudicata ani w Ustrzykach, ani w Grybowie i Sądowej Wiszni na dochód policzonego nie widzimy. — Przemilecza akt detaxacyjny Kniastwa Ustrzyckiego nie wiadomo z jakich powodów, nawet roboczną Kniaziowi od Kmieciów się należącą.

Szacowano za to tem dokładniej dochód z kołędki lub poczastki, która się Kniaziowi we Wsiach Wołoskich bez wyjątku, Sołtysowi we Wsiach na Niemieckiem prawie niekiedy należała. — Dochodzono w tym celu liczbę sów, kur i jaj, które Książ rocznie od osadników dostawał, szacowano je podług zwykłej wartości i sumę ogólną w tej rubryce umieszczano.

Pomnożywszy dziesięć razy podług uprawnionego zwyczaju dochód roczny każdej rubryki, dołączyszy do ich sumy wartość Łanów i Obszarów Wójtowskich po 40 grzywien na każdy rachując — dodawszy nakoniec wartość budynków, którą w razie prawdziwego t. j. przymusowego skupu taxowano³²⁾ — osiągała się wartość całego Wójtowstwa lub Kniastwa, którą to wartość skupujący Wójtowstwo lub Kniastwo zaraz na mocy dekretu Komisarzkiego wyliczał, jeżeli przeciwko legalności i formalności detaxacyi zarzucić co nie miał.

IX.

W jakiej liczbie i w jakim składzie się Kniastwa po Królewszczyznach aż do roku 1772 dochowały.

Wyświecając w przedostatnim naszym rozdziele żywotne przeistoczenie, które Kniastwa i Wójtowstwa w Królewszczyznach przechodząc z dziedzicznej własności w dożywocie, z rąk klasy rolników i mieszczan w ręce szlachty, doznały — podaliśmy prawo do skupu Wójtowstwa za główną tej zmiany przyczynę. Dotknęliśmy oraz pobieżnie, że wykonywanie prawa tego, gromadząc kilka Kniastw i Wójtowstw w tych samych rękach, zaniedbanie obowiązków do urzędu Kniazia czyli Sołtysa przyłączonych, koniecznie za sobą pociągać musiało.

Nie jedyna to atoli zmiana, której Kniastwa i Wójtowstwa w Królewszczyznach z biegiem czasu uległy. — Wiele z nich do Starostw, w których obrębie leżały, wiele do majątków miast, do których fundowane były — inkorporowane zostały, a w tych nawet, co się jako osobne samoistne Wójtowstwa utrzymały, wiele z pierwotnych obowiązków Kniazia i Sołtysa z odpowiedniami tymże Prawami, odpadło.

Głównego tych zmian powodu szukać trzeba w coraz rosnącej przewadze Starostów Grodzkich, którzy z urzędników królewskich w Panów wielkiej Włości urosli, w pomnożeniu Starostw nie jurysdykcyjnych, nakoniec w upowszechnieniu prawa Polskiego, które nieznacznie, zwłaszcza we Wsiach miejsce prawa Niemieckiego i Wołoskiego zastąpiło. — Każdy z tych faktów prawa i obowiązki Kniastw znacznie modyfikować musiał. — Z usunięciem prawa Magdeburskiego i Wołoskiego po Wsiach, z upowszechnieniem Prawa Polskiego, musiało koniecznie uciepnieć stanowisko i ważność Sołtysów i Kniastw, jako sędziów li na to obce Prawo zobowiązanych, i najlepiej, jeżeli nie wyłącznie, z niemi obeznanych. — Zajęli więc ich miejsce Starostowie grodowi, i zagarnęli jurysdykcję przynajmniej karną nad Wsiami pierwotnie na obcem prawie lokowanemi. A że Kniastwa i Wójtowstwa były tylko dotacyą głównie za wykonywanie jurysdykcji wyznaczoną, zaczęli je Starostowie przyłączać w Królewszczyznach do swych Starostw, to w drodze samowładnego zaboru to w drodze formalnej inkorporacyi u króla lub Stanów Rzeczypospolitej wyrobionej. Jak licznie te inkorporacje były, dowodzą to skargi mniejszej szlachty i zasłużonego żołnierstwa do Sejmów zanoszone, którym przytoczone przez nas w przedostatnim Rozdziale konstytucye z R. 1620, 1647 i 1736 nadużycia bezprawiem lecząc — zadosyć uczyniły.³³⁾

32) Tum etiam aedificia structaque curiae advocatialis in ipsa villa Ustrzyki, quae magni valoris aestimari potuissent, verum quia taxa aedificiorum non nisi circa exemptionem advocatiarum fieri consuevit, igitur eam non taxaverunt.

33) Także jednej osobie więcej nad dwoje Starostw Prowentowych, albo dzierżaw „(Wójtowstwo jurydyczne Starostwo include niema) także biatymgiom więcej nad dwie Starostw prowentowych jure communicativo exceptis Progranicznych, et cum jurisdictione (których według Praw possessyjskich incapaces) trzymać się nie będzie godziło, salvis iudem modernis Possessoribus. A gdzie jest annexum, do którego Dignitarstwo Starostwo Grodowe, „drugiego takiegoż ani w tem ani w inszem Województwie nie damy. — To też warujemy, że nie będziemy dawać Przywilejów Starostom na „Wójtowstwa te, które kiedykolwiek seorsie chodzą, także Plebeis personis żadnych Dzierżaw nie damy exceptis his Plebeis Personis, quae meritis ab aliis distinguuntur.“ — (Konst. z R. 1736).

*) Zobacz konstytucję z R. 1736, w przedostatnim Rozdziale przytoczoną.

31) Cum autem in praesertim privilegio Nostro fuerit descripta summa ulla pecuniaria ex tunc commissarii, ipsi statuto regni et commissioni Nostrae inhaerentes, pensata qualitate et quantitate fructuum, proventuum et obventionum advocatiae universarum, ad taxationem illius obeundam in hunc qui sequitur modum processerunt.

Z drugiej strony musiało koniecznie utworzenie wielkiej liczby Starostw mniejszych bez jurysdykcji pociągnąć za sobą usunięcie Sołtysów i Książów od jednego z najważniejszych ich praw i obowiązków. Chcąc wszystkie daniny i czynsze od osadników Wsi w granicach Starostwa leżących w całości wybierać, i przynależnej Książowi trzeciej części tych danin nie tracić, zaczęli je Starostwie sami lub przez swych Podstarościch wybierać, usuwając od tego poboru Książów. Odpadł więc jeden z najważniejszych obowiązków tychże; ale odpadło zarazem i prawo do pobierania trzeciego grosza od wszystkich danin i czynszów do Skarbu Królewskiego się należących.³⁴⁾ — Zmniejszyła się nareszcie i wartość tego trzeciego grosza z przemianowaniem znacznej części tych czynszów i danin na robociznę, od której niepodobna było Książowi trzecią część pobierać.

Zbieg wszystkich tych okoliczności nie tylko liczbę Wójtostw w Królewsczyznach zmniejszył, ale także i zmianę w składzie ich dotacji w swych następstwach sprowadzić musiał. Nie dziwny się więc, że jakkolwiek szczupłą jest liczba Wsi Wołoskich w Królewsczyznach dotąd odkryta, z Książów do każdej z nich pierwotnie fundowanych tylko część się aż do rewindykacji Galicji przez Rząd Austriacki przechowała. — Twierdzimy to z niejaką pewnością, ponieważ z jednej strony posiadamy „Kołodę Warszawską na R. 1772“ wydaną, która dokładną Specyfikację wszystkich Starostw, Wójtostw, Sołtystw, Dzierzaw i Wsi w Królewsczyznach, podług ostatnich Lustracji z R. 1765 i 1768 zawiera, z drugiej strony zaś mamy przed oczyma Rezultaty śledztw przez Rząd Austriacki co do Wójtostw w ostatnich dekadach przeszłego wieku przedsięwziętych. Mamy mianowicie dość dokładne daty co do Cyrkułu Sannockiego, w którego granicach, jak wiadomo, największa część Wsi Wołoskich istniała.

Owoż porównując rzeczony dokumenta znajdujemy Wójtostwa w Berechach, w Nanowie, w Poławach i Dołżyce, tudzież wszystkie Książstwa w Lustracji z R. 1764 i na 7 str. I. części rozprawy naszej jako Wołoskie wyliczone — jako jeszcze istniejące wymienione. — O Wójtostwach zaś w Łodynie, w Jasieniu, w Stebniku, w Ustrzykach, w Wiczowie, w Boguszy i Bielezarowej — ani „Kołoda Warszawska“ — ani późniejsze wykazy wzmianki nie czynią. — Opuszczenie Wójtostwa Ustrzyckiego tem sobie tłumaczymy, że przeszedłszy razem z Wsią Ustrzyki już w R. 1593 w dożywotne posiadanie małżonków Ustrzyckich z tą Wsią się złąło i

odtąd w Królewsczyznach tylko jako Wsie Ustrzyki jest wykazanem. Wójtostwa zaś w Łodynie, Jasieniu, Stebniku musieli Starostowie Przemyśley i Samborsey — Wójtostwa w Boguszy i Bielezarowie Starostowie Grybowski już dawniej zabrać, i przynajmniej podówczas dzierżyć.

Przy tak małej liczbie Książów aż do R. 1772 przechowanych niepodobna się zapuszczać w rozbiór, co się z pierwotnych Praw i dochodów Książów aż do ostatnich czasów utrzymało, zwłaszcza gdyż nam co do Poław, Berechow i Dołżyce Lustracji ostatnich, a co do Książów na 7. str. I. części naszej rozprawy wyliczonych pierwszych Przywilejów nadawczych brakuje. — O jednej więc Nanowie z pewnością twierdzić możemy, iż dochody Wójtostwa tamtejszego, jak kontrakt dzierżawy z R. 1784 świadczy, jeszcze w owym roku prócz dotacji gruntowej:

Z robocizny od własnych poddanych —

Z robocizny przez osadników Wsi Nanowej dla Wójtostwa odrabianej —

Z arędy karczmy Wójtowskiej — nakoniec

Z dochodów młyna się składały.

Te same gałęzie dochodów wykazują także ostatnie lustracje Wójtostw w Starzawej, w Smolnicy i w Dąbrowce Niemieckiej, z których-to wsi pierwsze dwie za Wołoskie mamy³⁵⁾, ostatnia zaś jak już nazwisko jej dowodzi, na prawie Niemieckiem osadzona była.

Nawet przy małym Książstwie w Surowicy (później Zurawica zwanej) prócz gruntów Wójtowskich i czynszu przez mielnika opłacanego, pozostało się aż do r. 1765 wyłączne prawo propinacji w całej wsi, którą dopiero później pan Mojszech posesor uprzywilejowany tenuty Beskiej na swą rzecz zagarnął.

Gdyby się później i co do innych Wójtostw lustracje podobnej treści wynalazły, dowodziłoby to, że znaczna część pierwotnych praw i dochodów Książów i Sołtysów aż do ostatniego momentu się utrzymała, i że do wszystkich tych Wójtostw konstytucja z r. 1768 się nie stosowała, która Sołtysów i Wybrańców w Królewsczyznach od wykonywania prawa propinacji wyklucza³⁶⁾.

35) Zob. Nr. II. dok. Berechańskich, który Sołtysów z Starzawy i Smolnicy Książami zowie.

36) Konst. Sejmu Warszawskiego z r. 1768. — Zniesienie propinacji od Sołtysów i Wybrańców przywłaszczonej.

„Ze posesorowie Sołtystw i Wybrańców niesłusznie i z uszczerbkiem dochodów Starościeńskich i dzierżawców dóbr Królewskich propinację po wielu miejscach przywłaszczając sobie zwykli (o czem uczynione Nam jest od Uroczonych Starostów naszych przełożenie). Przeto takowe abusus znosząc, postanawiamy odtąd, aby żaden z wspomnianych Sołtysów i Wybrańców we wsiach „Starostw, Królewsczyzn i wsiach naszych stołowych pod żadnym tytułem propinacji nie zażywał.“

34) Zobacz akt detaxacyjny Książstwa Ustrzyckiego, jako dowód, że już wówczas Książom tamtejszym Starostowie prawo do trzeciego grosza od daniny z jagniąt i wieprza odmówili.

Diariusz Stanisława Oświecima, w zbiorze rękopismów zakładu narodowego Ossolińskich.

Rozprawa Karola Szajnoch.

(Dokończenie. Ob. N. 11, 13, 15. i 17. Dod. tyg.)

„Jeżeli Francya szczył się grobowcem Abelarda i Heloizy, jeżeli Włochy z chlubą pokazują szczątki Laury i Petrarki; to i nasza kraina pochwalić się może miejscem spoczynku dwojga kochanków, do których życia dziwniejsze jeszcze przywiązane było zdarzenie. Jestto przez wędrowców licznie odwiedzany grób Stanisława i Anny z Kunowy Oświecimów, brata i siostry, lecz oraz najwierniejszych kochanków, którzy padli ofiarą swej stałej i niezachwianej miłości...“ Okazane męztwo i nabyte nauki zjednały (Stanisławowi) łaskę króla i powołały go na dwór Władysława IV., gdzie urząd dworzanina królewskiego piastował. Lecz wśród zgiełku i zabaw dworskich zajmował serce jego inny przedmiot, któremu życie całe jedynie poświęcił: obraz ukochanej siostry Anny ciągle mu tkwił w pamięci... Przywiązanie braterskie wieku dziecięcego wzmogło się z latami dość dziwnym sposobem w czysty płomień miłości, któremu jednakowoż prawo kościelne, wzbraniające ślubów małżeńskich między rodzeństwem, silną stawiało zaporę. Stroskany i rozpaczający Stanisław udaje się do Rzymu, gdzie w osobistym pozwoleniu papieża ostatniej szuka nadziei. Tam uzyskuje zezwolenie Ojca św. na zawarcie ślubów małżeńskich. Szczęśliwy kochanek, upojony radością, donosi tę wesolą nowinę Annie tęskniącej, która również pozbawiona nadziei, tak gwałtownemu wzruszeniu radości uległa, iż w skutek onegoż nagle ofiarą śmierci w najpiękniejszej chwili życia swego padła. Stanisław, powróciwszy z Rzymu do dziecięcej wioski Potoka pod Krosnem, nie długo w smutku przeżył stratę swej siostry i kochanki, a śmierć znowu go z ulubionym połączyła przedmiotem...“

Dzięki tak gruntownej archeologicznej rozprawie nie obejdzie

się odtąd żadna historyczna wzmianka o Krośnie bez kilku słów o kochankach. Czytamy o nich w *Starożytnej Polsce* Balińskiego i Lipińskiego, w J. Łepkowskiego *Listach z podróży archeologicznej*, drukowanych w Gazecie Warszawskiej itd. Jedno z pism lwowskich umieściło w przeszłym roku wspomnienie Krosna i Oświecimów, wzbogacone nowym szczegółem romantycznym, t. j. zbrodniczym udziałem *macorhy* w historii Anny. W tegorocznym ciągu tegoż pisma znajduje się wyjątek z dramatu, osnutego na tle podań Krośnieńskich. Potrzeba zaiste tylko znamienia tego utworu sztuki, aby potworna bajka Krośnieńska stała się artykułem poetycznej wiary narodu.

Ale może prawdziwa poezja zapomnieć w istocie do tego stopnia całą przeszłość narodu, cały moralny charakter tej przeszłości, aby blaskiem swoim oświecić przedmiot podobny?! Nie wstrzymałoby jej od tego zapewne samo uszanowanie dla historii, samo uwzględnienie nieautentyczności podania. Uczyniłaby to przecież awaga estetyczna, że jeżeli poeta ma przeistaczać historię, tedy powinno to dziać się gwoździ moralnemu podniesieniu, upiększeniu przedmiotu. Lecz przeistaczać fakt historyczny, wykrzywiać wszelkie pojęcia i wyobrażenia społeczeństwa dawnego, aby wkońcu utworzyć obraz nienaturalny, szpetny moralnie — jestto podejmować pracę niewdzięczną. W obecnym zaś wypadku, historia przedstawiająca nam w stosunku między Stanisławem a Anną przykład czystej, naturalnej, wszakże do wysokości ideału podniesionej miłości rodzinnej, przykład mogący posłużyć za jeden nowy rys w obrazie ówczesnej piękności historycznej, jest nieskończone większym poetą, niż wszelcy poeci uprzedzeni *bajecznej* tradycji o Oświecimach, a osobliwie niż wszelkie dzisiejsze o nich podania.